



pracownia badań
i innowacji
społecznych



WĘDRUJĄCE PYTANIE O WOLNOŚĆ

„BLOG – RAPORT” CZYLI

LUŻNE I POWAŻNE ZAPISKI Z PROJEKTU

LATA 2009 - 2010

Zawartość

JAK TO SIĘ ZACZEŁO?	2
CELE PROJEKTU.....	4
PRZYGOTOWANIA MERYTORYCZNE.....	5
WARSZTATY	6
SERWIS PYTANIEOWOLNOSC.ORG.PL	6
SERWIS PYTANIEOWOLNOSC.ORG.PL - FUNKCJONALNOŚCI	7
PRÓBA OMÓWIENIA I SYNTEZY TEGO, CO USŁYSZELIŚMY NA WARSZTATACH	8
PYTANIE PIERWSZE: JAKIEJ CHCIAŁBYŚ POLSKI ZA 20 LAT?.....	8
PYTANIE DRUGIE: CO MOŻESZ ZROBIĆ, ŻEBY POLSKA TAKĄ SIĘ STAŁA?	14
PYTANIE TRZECIE: CO CI MOŻE W TYM PRZESZKODZIĆ?.....	17
MATRYCA PYTAŃ I NAJCZĘSTSZE ODPOWIEDZI W POSZCZEGÓLNYCH GRUPACH	22
ZRÓB WARSZTAT	28

JAK TO SIĘ ZACZEŁO?

Na pewno spontanicznie. W sierpniu 2009 roku – 20 lat po wydarzeniach 1989 roku, grupa młodych socjologów związanych z Fundacją: Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” i SMG/KRC niemalże z dnia na dzień postanowiła wyruszyć na coroczny Festiwal Przystanek Woodstock do Kostrzyna nad Odrą. W wielkim upale i pyłe zebrali się tam prawie 400 tysięcy młodych ludzi. Mimo ciężkich warunków, atmosfera była niesamowita – tysiące ludzi w jednym miejscu i jednym czasie, tak bardzo od siebie różnych, a jednak połączonych jakąś szczególną, trudną do opisaną więzią.

Od razu po przyjeździe rozstawiliśmy nasz „kramik badawczy”, na który miejsca użyczyła nam Inicjatywa Razem’89. Baldachim, a pod nim kolorowy koc, kartki, flamastry, butelki zimnej wody, dyktafon, kamera i my – właściwie trochę podekscytowani, trochę przerażeni. Następnego dnia rano zaczęliśmy pierwsze warsztaty rodzącego się wtedy projektu Wędrujące Pytanie o Wolność. Uczestników warsztatów rekrutowaliśmy na żywioł – chodziliśmy po głównej alejce namawiając woodstockowiczów do tego, by porozmawiali z nami chwilę o wolności. Nie było to trudne, ludzie po krótkiej namowie gromadzili się pod naszym baldachimem i w 6-8 osobowych grupkach zaczynaliśmy dyskusje, które daleko wykraczały poza to, czego się spodziewaliśmy – niektóre były bardzo rozbudowane, z zadowoleniem spostrzeżliśmy, że nasze pytania prowokują do rozmowy.

XV. edycja Festiwalu Woodstock w 2009 roku nawiązywała do 20. rocznicy wolnej Polski, dlatego też pytania, które zadaliśmy dotyczyły pośrednio wolności oraz perspektywy następnych 20 lat. Pomyśleliśmy; minęło już 20 lat od transformacji systemowej, nadszedł czas, żeby spojrzeć w przyszłość i wspólnie zastanowić się, jacy chcemy być my sami i jakiej Polski chcemy za 20 lat. Pytania podzieliliśmy na dwie oddzielne sekcje. Pierwsza dotyczyła **wolności i przyszłości indywidualnej**. Druga odnosiła się do **zbiorowej przyszłości Polski i jej obywateli**.

Obydwie składały się z trzech pytań. Pierwsze miało charakter projekcyjny – chcieliśmy usłyszeć od młodych woodstockowiczów jak wyobrażają sobie siebie za 20 lat, o czy marzą, czego pragną. Pytaliśmy; **jakim człowiekiem chciałbyś/chciałabyś być za 20 lat?** Odpowiedzi były bardzo różne – od bardzo ogólnych i „kliszowych”, jak na przykład; wolnym, uczciwym, dobrym, po bardziej indywidualne i szczegółowe: piekarzem, dobrym mężem i ojcem. W następnym pytaniu szliśmy o krok dalej i pytaliśmy o to, **co zamierzają zrobić, aby takim/taką się stać**, odpowiedzi na to pytanie miały się bezpośrednio odnosić do poprzedniego. Najczęściej mówiono nam, że trzeba się uczyć, studiować i zdobyć dobrą pracę, pracować nad sobą samym, zasłużyć na miłość drugiego człowieka, ale też wyszaleć się za młodu. Trzecie i ostatnie pytanie w tej sekcji dotyczyło **ograniczeń, które mogą mi przeszkodzić w staniu się tym, kim chcę być**. W tym przypadku jako czynniki ograniczające uczestnicy warsztatów wymieniali te zewnętrzne, na przykład; brak pieniędzy, wrogi stosunek innych czy generalnie źli ludzie, których się napotyka na drodze do spełnienia swoich celów i marzeń. Mówili też o czynnikach, które można by określić jako wewnętrzne, czyli; własne lenistwo i odkładanie ważnych spraw na później, obawa przed porażką i

niepewność, brak spełnienia w miłości. Na wszystkich spotkaniach uderzała niezwykła szczerść uczestników. Udało się zbudować przestrzeń do prawdziwej dyskusji.

Po każdym z wymienionych pytań uczestnicy warsztatów mieli chwilę na to, by się zastanowić nad odpowiedziami i napisać je hasłowo na małych karteczkach. Potem przyklejali je na jedną tablicę i rozwijali swoje odpowiedzi. Każdy warsztat był moderowany przez jednego z badaczy, ale reszta była zawsze tak ciekawa odpowiedzi, że wszyscy przysłuchiwaliśmy się dyskusjom. Byliśmy zafascynowani atmosferą Woodstocku, ludźmi, z którymi dane nam było rozmawiać na tak ważne i niecodzienne tematy. Po zakończeniu warsztatu często słyszeliśmy: dzięki, że to robicie, to bardzo fajne, trzeba o tym rozmawiać, myśleć. Jeden z uczestników mówiąc o sposobie pokonywania ograniczeń, o których była mowa wcześniej, powiedział: *Kiedy rozmawiamy, fragment Was, zostaje we mnie, a fragment mnie, zostaje w Was. Mam nadzieję, że skorzystacie z tego, czego się od nas dowiedzieliście.* Takie komentarze dodawały nam skrzydeł i utwierdzały nas w przekonaniu jak istotne i wartościowe jest to, co robimy i że trzeba to robić to dalej. O tym w jaki sposób rozwinęliśmy projekt piszemy w następnym rozdziale.

Oprócz samych warsztatów, przed naszym namiotem wywiesiliśmy kartkę z pytaniem: czym dla ciebie jest wolność. Był to swoisty Hydepark wolnościowy. To samo pytanie, z kamerą w rękę, zadawała też Paulina Jędrzejewska – moderatorka warsztatów i zarazem operatorka filmowa. Jedna z kultowych odpowiedzi (cytowana potem przez nas z wielkim upodobaniem) udzielona do kamery brzmiała: *wolność to zajebistość.* Krótko i dosadnie. Woodstockowo. Krótki film autorstwa Pauliny, który powstał na Woodstocku można obejrzeć pod linkiem: http://www.youtube.com/watch?v=AR6m5gNbSCo&feature=player_embedded.

W sumie na Przystanku Woodstock przeprowadziliśmy 6 warsztatów – 3 nawiązujące do wolności i przyszłości indywidualnej, o czym była już mowa powyżej oraz 3 dotyczące aspektu zbiorowego, krajowego, bardziej ogólnego, o czym teraz. Pytanie numer jeden brzmiało: **jakiej Polski chciałbyś/chciałabyś za 20 lat?** Generalnie odpowiedzi, które tu padały pozostawały na dużym poziomie ogólności, były idealistyczne i w większości miały charakter antysystemowy; bez rządu i parlamentu, wolnej i równej dla wszystkich, praca z godnym wynagrodzeniem – dla każdego! W drugim pytaniu o to, **co możesz zrobić, aby Polska taką się stała** właściwie nie dostaliśmy odpowiedzi, które wskazywałyby na poczucie sprawczości, niewielu mówiło o konkretnych, choćby małych działaniach. Raczej narzekano na obecną sytuację w Polsce, w której są tłamszeni przez system, dlatego też łatwiej było im opowiedzieć o alternatywnych rzeczywistościach, w których mogą żyć, tak jak to sobie wymarzyli. Zagranicą: *Tam ludzie zarabiają takie pieniądze, że starcza im na to, aby przyzwoicie, na normalnym poziomie żyć. A w Polsce – politycy kradną i jest bieda.* Albo na squacie: *Ja olałem Polskę. Żyję w grupie, na squacie. Tak jak inni anarchiści i punkowcy. Mamy do siebie nawzajem zaufanie i to jest ważne. Żyjemy razem i wiesz, że nikt ci tam krzywdy nie robi.* Rzadko pojawiały się przy tym pytaniu sposoby zmieniania rzeczywistości, które nie wiązałyby się z uciekaniem. Branie udziału w wyborach, wychowanie dzieci, łączenie się w grupy, tworzenie grup, wspieranie akcji – takie propozycje były

wyartykułowane, ale jednak zawsze z dozą poczucia bezradności i w rezultacie bezsensowności takich działań. Chętniej zostają niejako obok społeczeństwa – w swoich subkulturach, na squatach, na Zachodzie. Ostatnie zagadnienie, które poddaliśmy woodstockowiczom do rozważenia, podobnie jak w sekcji indywidualnej, miało na celu dowiedzenie się jakie mogą być, ich zdaniem, **ograniczenia w dążeniu do wymarzonej wizji Polski**. Automatycznie wymieniali polityków i politykę oraz pieniądze, które ich zdaniem są źródłem nierówności społecznych. Te dwa ograniczniki były dla nich silnie ze sobą powiązane, ponieważ: *polityka powinna być służbą, a tymczasem jest pracą dla kasy*, co powoduje, że pieniądze są źle rozdysponowywane.

Woodstock się skończył. Wracaliśmy późno w nocy, całą drogę rozmawialiśmy o tym, co się wydarzyło w Kostrzynie. Po powrocie do Warszawy jeszcze długo żyliśmy rozmowami, które wspólnie przeprowadziliśmy i byliśmy bardzo pozytywnie naładowani woodstockową energią. Naszymi doświadczeniami i emocjami dzieliliśmy się głównie ze sobą i ze znajomymi. Brakowało nam momentu, w którym moglibyśmy się całym tym ładunkiem doświadczeń i zinternalizowanej wiedzy z kimś podzielić. Tę potrzebę częściowo zaspokoiło spotkanie z profesorem Anna Gizą - Poleszczuk, na którym opowiedzieliśmy jej i właściwie także sobie nawzajem o warsztatach i związanych z nimi przemyśleniami. Podczas tego spotkania próbowaliśmy też dokonać wstępnej analizy tego, co było nam dane usłyszeć.

Gdzieś po drodze zdaliśmy sobie sprawę z tego, że tak naprawdę odpowiedzi na pytania, które w głowach Kuby Wygnańskiego i Ani Gیزی – Poleszczuk (związanych ze Stoczną), zrodziły się w kontekście obchodów 20. rocznicy odzyskania wolności, dotyczą w większym stopniu przyszłości kraju, a nie samej wolności. Zorientowaliśmy się, że zgromadzone podczas Woodstocku odpowiedzi są różnorodnym i niezwykle ważnym głosem młodych Polaków na temat tego w jakiej Polsce chcą oni żyć, kiedy będą już dorosłymi obywatelami. Dostrzeżliśmy wtedy, że zagadnienie wolności jest w tym wszystkim raczej pretekstem do rozmowy o przyszłości Polski.

CELE PROJEKTU

Istota całego przedsięwzięcia rysowała się w naszych głowach właściwie w momencie kiedy przyznaliśmy się sobie nawzajem do tego, że chcemy, a nawet musimy ten projekt dalej pociągnąć. Przez kilka miesięcy nieformalny zespół Wędrującego Pytania o Wolność w składzie: Mateusz Halawa, Paulina Jędrzejewska, Marta Olejnik, Julia Olesińska, Aleksandra Serafińska, Bartosz Stodulski, Maria Wocial, spotykał się kilka razy, żeby odpowiedzieć sobie na pytanie: w jakiej formie ma on być kontynuowany, dlaczego właśnie tak, po co, jak długo i wreszcie kto będzie go robił i skąd pozyskać niezbędne środki na realizację naszych zamierzeń. Chcieliśmy zarazić Polaków (w szczególności młodych) ideą rozmawiania o przyszłości Polski, o tym jak powinno wyglądać następne 10, 15 i 20 lat, o tym co możemy robić, żeby właśnie tak wyglądała oraz o tym, co sprawia, że nie możemy tych wizji Polski zrealizować. Wydawało nam się, że ważny jest sam fakt rozmowy, może się to wydać banalne i naiwne, ale naprawdę mieliśmy poczucie, że ludzie przestali ze sobą rozmawiać,

mimo, że bardzo tego pragnę. Z tych wszystkich przemyśleń wyłoniliśmy cele, które da się sformułować jako:

stworzenie przestrzeni do rozmowy i refleksji o wykorzystaniu wolności, o pomysłach na Polskę i na siebie dla młodzieży z różnych, jak najliczniejszych środowisk, ale także zaistnienie tematu wolności w świadomości obywateli oraz w debacie publicznej.

Udało się nam rozwiązać problemy formalne; wsparcia dla naszych działań zgodziła się udzielić Ambasada Królestwa Niderlandów, a na koordynatorów zgłosili się autorzy tego tekstu – Julia Olesińska i Bartek Stodulski. Zaczęliśmy planować, w jaki sposób dojdziemy do wyznaczonych celów. Chcieliśmy powędrować z naszymi pytaniami stworzonymi według modelu „woodstockowego” dalej – na inne festiwale, do różnych środowisk młodzieżowych i generalnie dotrzeć do jak najbardziej różnorodnej i jak największej liczby młodych Polaków. Wiedzieliśmy jednak, że żeby dobrze wybrać miejsca, do których chcemy pojechać, musimy się do tego solidnie przygotować.

PRZYGOTOWANIA MERYTORYCZNE

W lutym ruszyliśmy oficjalnie z projektem. Pierwsze co należało zrobić, to przygotować zespół pod kątem merytorycznym. W ramach tych przygotowań zrobiliśmy tzw. desk research, który składał się z dwóch powiązanych ze sobą części. Pierwsza składała się z dogłębnego przeglądu artykułów, raportów z badań, tekstów, publikacji oraz konsultacji z ekspertami w tematyce młodzieżowej. Druga część natomiast złożona była z obszernej listy zrzeszonych środowisk młodzieżowych, działających na terenie całej Polski. Wyszukaliśmy homogeniczne grupy, które są zwartymi środowiskami o wyraźnym charakterze i które stosunkowo prędko działają. Owoc naszych poszukiwań został przedstawiony zespołowi oraz „przyjaciołom projektu” na spotkaniu w siedzibie Stoczni. W ten sposób udało się nam uwspólnić wiedzę zgromadzoną podczas robienia desk researchu. Po kilku godzinach intensywnej burzy mózgow, wybraliśmy miejsca, do których ruszymy z warsztatami Wędrującego Pytania o Wolność. W rezultacie wyznaczyliśmy sobie 6 szkół ponadpodstawowych oraz 18 środowisk młodzieżowych. Początkowo planowaliśmy również przeprowadzić warsztaty podczas Ogólnopolskiego Spotkania Młodych w Lednicy, ale z przyczyn technicznych okazało się to być niemożliwe. Ostatecznie pojechaliśmy na Slot Art Festival do Lubiąza. Więcej o tym, gdzie dokładnie byliśmy, kogo spotkaliśmy oraz co usłyszeliśmy, piszemy w dalszych częściach tego tekstu.

Kolejnym elementem przygotowania merytorycznego zespołu było spotkanie z „mądrą głową” – czyli osobą, która potrafiłaby porozmawiać z nami o ujęciu zagadnienia wolności w szerszym kontekście - etyczno-filozoficznym. Takie spotkanie zgodził się poprowadzić profesor Andrzej Waśkiewicz, filozof związany z Instytutem Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz z Kolegium Artes Liberales. Chcieliśmy spróbować pomyśleć o różnych sensach, definicjach słowa wolność, a także przedyskutować ponownie ideę całego projektu.

SERWIS PYTANIEOWOLNOSC.ORG.PL - FUNKCJONALNOŚCI

No to siup. Poznajemy nasz serwis. Specjalnie na potrzeby naszego projektu w zespole WPOW z nieocenionym wsparciem Marcina Grzybowskiego powstały takie oto funkcjonalności:

→ NAPISZ DO SIEBIE LIST

W naszym serwisie możesz nie tylko napisać do siebie **mailowy list**, ale też nagrać **video list** i **audio list**. Na specjalnie wykupionych serwerach (nie przechodzi to przez youtube, vimeo i inne) możesz umieścić komunikat do samego siebie w przyszłości. Udostępniamy Ci prywatną multimedialną przestrzeń, w której możesz schować swoje pomysły i plany na przyszłość. Zarówno tą, która dotyczy Ciebie jak i Polski. To taka **wersja listu w butelce, zakopanego w ogródku w XXI wieku**. Pomyśleliśmy, że każdy z nas ma marzenia i pomysły, i że często o nich zapominamy. Jeżeli nagraż swoje (zakodowane) marzenia u nas, to my odeślemy Ci je na wskazany przez Ciebie adres mailowy za rok, dwa i trzy, a jeżeli nikt nie wywróci świata informatyki do góry nogami to i za 10 lat.

→ ZRÓB TO SAM

Podstawą naszego działania jest współdziałanie. Dlatego serwis został tak stworzony, żebyś mógł go współtworzyć. **Powiedz wszystkim o jakiej Polsce marzysz - wykorzystaj 3 PYTANIA O POLSCE** i po prostu na nie odpowiedz. Twoje odpowiedzi automatycznie zostaną dodane do bazy wszystkich odpowiedzi. **Przeprowadź własny warsztat i napisz o nim - ZRÓB TE WARSZTATY** i daj nam o tym znać przez stronę. Dokładnie co i jak opisaliśmy tutaj. **Wyraź się w wirtualnym hydeparku - ZRÓB ZDJĘCIE, FILM, dodaj KOMENTARZ i NAGRANIE**

→ WŁĄCZ SIĘ

Marzenie o stworzeniu interaktywnego serwisu spełniliśmy. Zapraszamy Was bardzo do współtworzenia serwisu. Wejdźcie na naszą stronę www.pytanieowolnosc.org.pl. Fajnie byłoby gdybyście powiedzieli nam, co ewentualnie trzeba tam poprawić, jak można ją ulepszyć. Poklikajcie po pytanieowolnosc.org.pl, a gwarantujemy, że będziecie bardzo zadowoleni. Prosimy Was o pomoc w promocji serwisu; zamieszczajcie na niej posty, wyślijcie linka znajomym, powiedzcie o niej w szkole, dołączcie do nas na Facebooku!

Najłatwiej było uzyskać odpowiedzi na pytanie ***Jakiej Polski chciałbym/chciałabym za 20 lat?*** Prowokowało ono bardzo często do negatywnych komentarzy o tym, jaka Polska jest obecnie i dlaczego należałoby to zmienić. Odpowiedzi były formułowane na zasadzie opozycji: teraz dzieje się w kraju źle, za 20 lat powinno się to kompletnie zmienić. Jako pytanie „startowe” bardzo się sprawdziło, ponieważ dawało dużą swobodę wypowiedzi i generowało dzięki temu nowe, pozornie niezwiązane z pytaniem obszary tematyczne. Dynamika każdej grupy była oczywiście różna - w niektórych wywiązywały się żywe dyskusje, zazwyczaj jednak były zgodne, poza drobnymi szczegółami.

Niemalże pełna jednomyślność panowała co do tematu, który często pojawiał się na warsztatach z inicjatywy ich uczestników, a mianowicie **edukacji**. Częstotliwość pojawiania się tej kwestii jest dowodem jej ważkości. Dwie główne myśli przewodnie, które można wyróżnić w tym temacie to postulat unowocześnienia systemu edukacji, głównie na wzór zachodni oraz powrotu do systemu sprzed reformy rozpoczętej w 1999 roku. Pod hasłem nowoczesna edukacja, nasi rozmówcy rozumieli interaktywne formy nauczania, multimedialne lekcje, autorskie programy i generalnie chcieliby: *szkoły, która uczy myślenia, a nie tylko ślepego powtarzania* – czyli tego, z czym, jak twierdzą, mają do czynienia obecnie. Dobra, nowoczesna szkoła to taka, która nie tylko służy przekazaniu wiedzy, ale ma też funkcje formacyjne - wychowuje, przekazuje wzorce. *Szkoła powinna pomagać przy wyborze drogi, jakoś ukierunkować – jakieś zajęcia, które by pomagały*. Nowoczesna edukacja, zdaniem młodych, to taka, która jest wcześniej sprofilowana, *jak na Zachodzie*. Ich zdaniem pozbawione sensu jest uczenie się wszystkiego, ważniejsze jest, żeby od początku iść wyznaczoną ścieżką, uczyć się tych najbardziej praktycznych rzeczy. Pojawił się tu też postulat położenia większego nacisku na edukację seksualną, na przygotowanie do życia w rodzinie.

Wątek powrotu do porządku sprzed reformy, sprowadzał się właściwie do stwierdzenia; *szkoła bez gimnazjum*. Utworzenie gimnazjów postrzegane jest jako wielki błąd, ponieważ, wrywa młoda osobę w jednym z trudniejszych momentów jej życia i wtłacza w nową, zupełnie obcą rzeczywistość, do której trudno jest im się przystosować. Poza tym w gimnazjach uczą się równocześnie osoby, które są jeszcze dziećmi oraz ci, którzy są już prawie dorosłymi ludźmi, między klasą 1. a 3. jest przepaść, która bardzo utrudnia integrację i rodzi wiele napięć.

Nie tylko częstotliwość pojawiania się tematu edukacji na warsztatach świadczy o jego doniosłości, ale również głęboka, dojrzała świadomość silnego wpływu, jaki ma na młodych Polaków szkoła: *edukacja jest najważniejsza – młode drzewo można jeszcze ukształtować* – mówi jedna z uczestniczek warsztatów prowadzonych na Slot Art Festival.

Edukacja to naturalne, samo nasuwające się zagadnienie, bo jest fundamentalnym elementem życia młodego człowieka. Uderzyła nas natomiast systematyczna obecność wątku dotyczącego bezpieczeństwa socjalnego, które, jak wcześniej sądziliśmy, nie leży w kręgu zainteresowań nastolatków. Potrzeba socjalnego zabezpieczenia przez państwo wiąże się głównie z zagadnieniem dobrego i dostępnego dla wszystkich systemu ochrony.

Sugerowano też, że w gestii państwa leży odpowiedzialność za zapewnienie młodym ludziom równego startu: *z łatwiejszym startem dla młodych, którzy nie dostają startu od rodziny – sprawiedliwiej, by nie było równych i równiejszych, by jednostka czuła jakieś powiązanie z państwem. Na przykład dzieci ze wsi. Bez kompleksu życia na wsi.*

Powyższy cytat pokazuje jak szeroko pojmowane jest bezpieczeństwo socjalne – wiąże się nierozzerwalnie z, często podświadomą, potrzebą życia w kraju, który dba o swoich obywateli, jest parasolem ochronnym, ciepłą, socjalną kołderką, która chroni przed niesprawiedliwościami tego świata. Można taką postawę uznać za roszczeniową, ale trzeba też pamiętać, że specyfika sytuacji warsztatu stwarza okazję do „wygadania się”, czyli również do narzekania i stawiania wymagań. Jest to niewątpliwie mocna strona projektu, ponieważ tworzy sytuację niecodzienną – rozmowy o ważnych sprawach, podczas której, dzięki wymianie poglądów z innymi uruchamia się myślenie, które może stać się trampoliną do konkretnych działań na rzecz zmiany rzeczywistości.

Bardzo mocno akcentowana była również potrzeba ogólnej sprawiedliwości – w wymiarze ogólnospołecznym i indywidualnym. Nie żądano sprawiedliwego traktowania wyłącznie dla swojej grupy społecznej, zawodowej bądź wiekowej, ale także dla wszystkich Polaków. Kategoria sprawiedliwości, w większości przypadków była mocno spleciona z godnością. Od młodzieży usłyszeliśmy, że sprawiedliwa Polska, w której każdy obywatel żyje godnie to taka, *gdzie; Polacy nie muszą emigrować, kobieta nie musi pracować, może wychowywać dziecko.* To też kraj; *bez podziałów na Polskę A i Polskę B.* Podziały przebiegają w Polsce nie tylko geograficznie, ale również klasowo, co nie umknęło uwadze jednej z uczestniczek warsztatów. Nasi rozmówcy nieraz opisywali nam sytuacje z własnego życia, kiedy doświadczali niesprawiedliwego traktowania ze względu na uprzywilejowanie, krytykowali rzeczywistość, w której o ważnych sprawach, takich jak na przykład zatrudnienie decydują znajomości. Pojęcie sprawiedliwości wyłaniało się także w kontekście sądownictwa i postulowali zmiany w prawie, które spowodowałyby, że popełnienie społecznie okrutnego przestępstwa, takiego jak na przykład gwałt, wiązałoby się z wyższym wymiarem kary. Wielokrotnie przywoływano przykłady, w których za posiadanie marihuany można dostać wyższą karę niż za gwałt. Zdaniem młodzieży, która wzięła udział w naszych warsztatach istnieją luki w prawie, które rodzą nieadekwatne i tym samym niesprawiedliwe wyroki. *Złodziej złodziejowi nierówny – przy orzekaniu o winie powinno się brać pod uwagę wiele czynników, zdobyć się na empatię, a nie tylko ślepo iść za tym, co jest w aktach prawnych.*

Kategorie sprawiedliwości i godności pojawiały się równolegle, w przypadku godności były to jednak bardzo konkretne i fundamentalne potrzeby ludzkie. Pokazują je poniższe wypowiedzi: *godność – praca i płaca. Godne życie: picie, jedzenie, dom, mama, tata. Każdy człowiek ma prawo do domu, a teraz nie każdy może sobie na to pozwolić; są ludzie bardzo bogaci i bardzo biedni, nie ma klasy średniej – przyczyniła się do tego prywatyzacja.* Bardzo proste, bardzo podstawowe, a jednak tak istotne w życiu człowieka, spełnienie tych warunków, wydaje się być wystarczające do godnej egzystencji.

O kształcie Polski za 20 lat mówiono też czasami w kontekście jej pozycji pośród innych krajów. Postulat niezależności od innych państw koncentrował się głównie na Unii Europejskiej i Rosji, ale też na międzynarodowych korporacjach. Niektórzy, szczególnie ci bardziej zaangażowani politycznie krytykowali Traktat Lizboński, który zdaniem naszych niektórych rozmówców ogranicza Polskę zabierając nam suwerenność; *Unia jest powolną drogą do utraty suwerenności. Chciałbym Polski oddzielonej od Unii Europejskiej, bo nie umiemy wykorzystać tego co nam daje, a dodatkowo unijne prawo nas blokuje.* Niezależność od Rosji wiąże się przede wszystkim z polityką energetyczną: *niezależnej energetycznie – własne, alternatywne źródła energii.* Przy okazji tych wypowiedzi automatycznie „dorzucano” do tego wątku postulaty o Polskę silną gospodarczo i niezależną ekonomicznie. Podtrzymanie suwerenności, to nie tylko niezależność na różnych płaszczyznach od konkretnych krajów, ale także szerszej pojmowana odrębność i indywidualizm. *Wolnej od narzucania przez inne państwa swojego zdania,* powinniśmy potrafić decydować sami o sobie i nie oglądać się zbyt na inne państwa, nie przywiązywać tak dużej wagi do tego, co inni o nas mówią, co o nas sądzą. *Iść własną ścieżką modernizacji - żebyśmy wiedzieli dokąd chcemy zmierzać, żebyśmy nie próbowali kopiować różnych modeli wypróbowanych na Zachodzie 20 lat temu, ponieważ żyjemy w innych realiach.*

„Własna ścieżka modernizacji” powinna jednakże według kilku naszych rozmówców być starannie przemyślana i przygotowana, tak żebyśmy uniknęli niektórych błędów, które popełnił na tej drodze Zachód, na przykład problemów demograficznych i co za tym idzie, kłopotów z systemem emerytalnym. (...) *myślenie długofalowe. Perspektywiczna ojczyzna; by politycy myśleli o tym, co będzie za 20 lat i byśmy mieli możliwości perspektywiczne, byśmy się nie obudzili z ręką w nocniku. Polski działającej, bardziej nakierowanej przyszłościowo – by zobaczyć cele, do których Polska powinna dążyć.* Żeby te sugestie mogły zostać spełnione, potrzebujemy odpowiednich ludzi, jak to trafnie określiła jedna z uczestniczek warsztatów: *ze sprawną władzą, która się nie kłóci, tylko zmierza w jedną stronę – rzeczywiści „reformatorzy”.* Ponadto, decyzje o kształcie tego procesu powinny być podejmowane wspólnie przez polityków i w porozumieniu z obywatelami. *Decyzje o tym, w jakim kierunku ma iść [Polska], podejmują ludzie już od najniższego szczebla aktywności społecznej czy politycznej; przewidziane są instrumenty, które mają pozwolić im na większy wpływ na rzeczywistość, która ich otacza (instrumenty demokracji bezpośredniej), partycypacja, pobudzanie świadomości lokalnej. Z otwartą polityką, żeby politycy byli wśród ludzi.* Ludzie, o których jest tu mowa, to, według wizji młodzieży z którą rozmawialiśmy, obywatele zaangażowani społecznie i politycznie, od głosowania w wyborach, jako najniższej formie zaangażowania, po działanie w III sektorze, harcerstwie itd. *Obywatele ze świadomością, że ich bierność niesie również konsekwencje, myśleć, patrzeć szerzej i głębiej. Chciałbym Polski myślącej, żeby obywatele zastanawiali się na przykład nad konsekwencjami swoich działań, by widzieli coś więcej niż swoje podwórko.* W ten sposób ukształtowana postawa obywatelska pozwoliłaby na wspólne (z politykami) wyznaczenie i zrealizowanie drogi do spełnienia marzeń o inteligentnej Polsce za 20 lat. Kolejnym przejawem myślenia życzeniowego odnośnie jej mieszkańców jest wyrażane przez wielu naszych rozmówców

pragnienie życia w solidarnej Polsce; *solidarność polityczna i społeczna. Polacy solidarni, nie tylko od święta, ale na co dzień. Zmieniać razem.* Postawa zaangażowanej obywatelskości, zawiera się w wypowiedzi, którą cytujemy za jednym z uczestników „wędrujących” warsztatów; *interes innych jest naszym interesem, musimy nauczyć się myśleć o sobie w kontekście bycia członkiem społeczeństwa.*

Stosunkowo często pojawiały się wypowiedzi, w których wyraźnie krytykowano obecne naznaczenie ciężarem poprzedniego systemu. Nasi młodzi rozmówcy dostrzegają je szczególnie w pokoleniu swoich rodziców. Pozostałości po PRL-u, powodują, że; *Polacy są skryci i podejrzliwi. Społeczeństwo powinno być świadome swoich wartości, dumne z siebie, żeby Polska nie była traktowana jako kraj postkomunistyczny.* Uważają jednak, że szczęśliwie nie są już tym „spadkiem” obarczeni, są Europejczykami, żyją teraźniejszością i przyszłością, przeszłość nie jest dla nich bez znaczenia, ale nie chcą żyć pod jej ciężarem; *powinniśmy żyć z historią a nie historią.* Polacy powinni być mniej krytyczni wobec siebie samych, należy zacząć się doceniać i mówić dobrze o sobie i o swoim kraju, być dumnym ze swojego pochodzenia. *Bez kompleksów, wstyżenia się, Polska, która nie odstaje od reszty świata, nie odstaje od innych państw.*

Dużo emocji i kontrowersji wzbudzał temat powiązany niejako z zagadnieniem roli przeszłości i tradycji historycznej we współczesnej Polsce. Mianowicie dylemat, jakim było określenie tego, co dla przyszłości Polski jest ważniejsze: bycie krajem tradycyjnym czy nowoczesnym. Te dwa postulaty pojawiały się u naszych rozmówców równolegle i w większości mieli oni problem ze zdecydowaniem, który z tych postulatów jest istotniejszy oraz gdzie właściwie przebiega granica między tymi dwoma pojęciami. Polska, która zachowuje tradycje, to państwo oparte na rodzinie, instytucji Kościoła katolickiego i, co za tym idzie tradycji chrześcijańskiej – *Polska powinna z tradycji uczynić atut, zamiast dążyć do czegoś uniwersalnego. Tradycyjna, oznacza też nie wzorowanie i nie podlizywanie się Zachodowi.* Religia, powinna być ważnym elementem życia publicznego, ale równocześnie, zdaniem zdecydowanej większości, oddzielona od państwa. Jednakże w sprawie Kościoła sugerowano, że; *kościół musi się przedefiniować, bo hamuje społeczeństwo.*

Podczas dyskusji o Polsce nowoczesnej, często pojawiał się też zarzut zbytnej liberalizacji, która ma obecnie miejsce w kraju i społeczeństwie. Zdaniem niektórych połączenie tradycji z nowoczesnością w XXI wieku, powinno; *(...) przejawiać się w nowoczesnym pojmowaniu patriotyzmu, państwa. Patriotą jest ten, który zakłada własny biznes i zarabia pieniądze. Musimy dążyć do modernizacji tradycji.* Za 20 lat chcieliby Polski; *sensownie nowoczesnej – nie należy popadać w skrajności. Ucywilizowanej, jak na Zachodzie, ale z zachowaniem tradycji.*

W powyższych akapitach omówiliśmy główne, najbardziej wyraźne wątki, które były poruszane przez naszych rozmówców podczas warsztatów. Chcielibyśmy jednak dać jak najpełniejszy obraz warsztatów, dlatego też, pokrótce opiszemy wątki mniej popularne, ale nadające charakter rozmowom, niektóre z nich są zaskakujące, inne zabawne, jeszcze inne po prostu ciekawe.

Polska tolerancyjna, to stosunkowo często pojawiający się postulat, ale nie zawsze dodefiniowany. Najczęściej naszym rozmówcom chodziło o tolerancję na „meta” poziomie - wobec mniejszości etnicznych, religijnych, społecznych. Do wzrostu poziomu tolerancji wobec grup mniejszościowych, przyczyniłoby się między innymi; *pozbycie się stereotypów „zły Niemiec”, „baba za kółkiem”* – sformułowań, które w warstwie językowej legitymizują i utrwalają stereotypy. Najciekawiej była jednak definiowana tolerancja dotycząca się codzienności, małych na pozór nieistotnych sytuacji. W tym kontekście tolerancja, to głównie otwartość na różnorodność; *nie szufladkującej. Nie oceniającej powierzchownie, szczególnie w małych miasteczkach.* Nasi rozmówcy opisywali codzienne sytuacje ze swojego życia, w których doświadczali miękkiej dyskryminacji ze względu na swój wygląd (fryzura, ubiór), poglądy, sposób myślenia. *Żeby babcia się krzywo na mnie nie patrzyła w autobusie.* Młodzi marzą o Polsce bez dyskryminacji wiekowej, bez „podcinania skrzydeł”, skarżyli się na takie traktowanie ze strony rodziców, nauczycieli czy na przykład starszych urzędników. Mówili też, że marzy im się Polska, w której respektowane są prawa zwierząt.

Chcieliby również czuć się bezpieczniej na ulicach swych miast i miasteczek – ich zdaniem rozwiązaniem tego problemu nie jest zwiększenie patroli policyjnych, ale „patroli obywatelskich”, co oznacza większe wyczulenie na krzywdę innych, reagowanie na sytuacje, w których ktoś jest zagrożony. *Teraz jest straszna znieczulica ludzi, boję się chodzić po ulicach.*

Przydałoby się również; *więcej uśmiechu i optymizmu na co dzień, więcej; kultury x 2* – dostępu do kultury oraz dobrego wychowania. *Polski wolnej i mądrej – wolnej mądrze, bo nie można mylić wolności słowa z wolnością do obrażania.*

Polski z; niemiecką infrastrukturą, hiszpańskim luzem, holenderską czystością.

Polski czystej, ładnej i zadbanej - bez reklam i billboardów w przestrzeni publicznej.

Pawła II „wymagajcie od siebie, choć inni od was nie wymagają” podkreślając tym samym, że praca nad sobą jest zadaniem trudnym i niejednokrotnie skazanym na samotne zmagania.

Jednym z nielicznych, wymiernych postulatów zgłaszanych przez naszych rozmówców była konieczność zadbania o **dobre wykształcenie**. Zwracali oni uwagę, że jest to najważniejsza droga do zdobywania wiedzy, narzędzi i możliwości wpływania na przyszłość naszego kraju. Młodzi ludzie często okazują się bardzo mocno skoncentrowani na własnym rozwoju, inwestowaniu w siebie i pracy nad sobą. Z całą mocą wierzą, że *jeżeli ja się nie zmienię, to nic się nie zmieni. Wyraźnie jednak odnoszą to do osobistej kariery i własnego życia. Można zauważyć, że edukacja jest najbardziej strategicznie przemyślanym przez młodzież obszarem*. Istnieje tu silna korelacja z [postulatami z pierwszego pytania](#). *Widać po prostu, że edukacja bezpośrednio dotyczy naszych rozmówców i dlatego mogą o nim mówić konkretnie*. Podkreślali, że kluczowe jest wybranie odpowiedniego kierunku kształcenia się. Nasz rozmówca stwierdził, że są zawody intratne, które dają spore możliwości, należy jednak kalkulować konkurencję: *ekonomistów jest w nadmiarze, choćby się komuś nie podobało (to) poszedł, z innymi kierunkami jest podobnie, nie ma naukowców, inżynierów...*

Kilkakrotnie, młodzi ludzie podczas warsztatów przedstawiali nam swoją wizję patrzenia na świat, która daleka była od kapitalistycznej i konsumpcyjnej a zdecydowanie bliższa protestanckiej etyce pracy. W swoich wypowiedziach bardzo wyraźnie zaznaczali, że mogą **pracować rzetelnie i uczciwie** tworząc w ten sposób lepszą Polskę i dając budujący przykład innym.

Zasadniczo, większość odpowiedzi na drugie pytanie pozostawała w sferze ogólników i niewiele znaczących sloganów. Młodzi ludzie bardzo często powtarzali, że dla lepszej Polski konieczne jest **aktywne działanie społeczne**. W ich odczuciu przede wszystkim kluczowa jest zmiana własnej optyki - *mniej postaw roszczeniowych, więcej działania*. Wobec trudności ze zdefiniowaniem pojęcia „działać”, jeden z uczestników wyraził się bardzo obrazowo: *działać, jeżeli mi na czymś zależy, to nie tylko siedzieć obok tego i patrzeć jak to się dzieje, tylko usiąść na tyłku i zrobić coś, np. jeżeli zależy ci na tym, żeby działało się więcej kulturowych rzeczy to możesz w swoim małym miasteczku zorganizować koncert country, zaprosić jakąś kapelę ze Stanów, zrobić reklamę... To nie jest trudna sprawa*. Działalność społeczna - *myślenie o społeczności – dla młodzieży - to jest patriotyzm nowoczesny. Myślimy prospołecznie, myślimy o ludziach, mamy nowoczesną świadomość patriotyzmu; ta nowoczesność nie polega na zarabianiu pieniędzy*. Nie zabrakło sceptyków, którzy działalność społeczną definiują jako pracę pracą dla ogółu, która nie daje im ich własnej satysfakcji.

Jako przykład najłatwiejszego (i skutecznego) zaangażowania społecznego wielu naszych rozmówców **podawało rozmowę z innymi ludźmi**. Jeden z nich stwierdził, że docieranie do ludzi w bezpośrednim dialogu to konieczny warunek *Polski myślącej - chciałbym zwrócić ich uwagę na pewne problemy, chciałbym, żeby się zastanawiali po takich rozmowach nad sobą*. Co niezmiernie istotne, rozmowa dla młodych to dialog, w którym nie tylko się mówi, ale też słucha i samemu się uczy. Inna uczestniczka warsztatu podkreślała, że rozmowa polega także na **przekazywaniu własnej wiedzy i doświadczenia**, których wykorzystanie może przyczynić

się do istotnych zmian. To zadanie dzielenia się z innymi własnym doświadczeniem, podczas jednego z warsztatów zostało zarysowane niezwykle misyjnie: *wskazywać młodym drogę – mówić młodszemu pokoleniu o historii.*

Ważnym i często powtarzonym przez młodych pomysłem na wzięcie odpowiedzialności za przyszłość Polski i swojego najbliższego środowiska jest **dawanie dobrego przykładu** - *pytanie jak konsumuję, jak się zachowuję w społeczności lokalnej, jak się zachowuję w Kościele, jak się zachowuję widząc wypadek na drodze – ewangelizacja przez przykład. I to trzeba robić!* Jeszcze inny rozmówca potrafił wskazać jeszcze precyzyjniejszy przykład: *podoba mi się praca z młodszymi – pokazuję, że da się lepiej zorganizować czas, niż tylko siedzieć przed komputerem.*

Pośród licznych odpowiedzi na nasze drugie pytanie pojawiło się jednak kilka bardzo konkretnych pomysłów na realne działania, czy nawet długofalowo pomyślane projekty i misje. Wątkiem, który pojawiał się w bardzo wielu warsztatach i dotyczył najbardziej bezpośrednich, życiowych planów naszych rozmówców, było **założenie rodziny i odpowiedzialne wychowanie dzieci**. Są oni przekonani, że to najlepsza forma na przekazanie wyznawanych przez siebie wartości.

Inne konkretne pomysły koncentrowały się wokół **zaangażowania politycznego**. Młodzież, z którą rozmawialiśmy doskonale zdaje sobie sprawę, że taka działalność zaczyna się od **świadomego udziału w wyborach**: *mądrze głosować, to nie głosować tak jak znajomi, bo każdy powinien mieć swoje własne zdanie, zapoznać się z programem każdego kandydata, a nie tylko sugerować się tym, co jest w telewizji - to jest najwięcej co możemy zrobić.* Mówili nam także o możliwości wywierania wpływu na władze, choćby **pisania petycji** – wiedzą, że jest to realna forma zgłaszania swojego zdania i nacisku na władze we wszystkich ważkich kwestiach. Pewien młody człowiek pokazał nam, jak wiele jest sposobów na głośne wypowiedzenie swoich opinii: *trzeba korzystać z możliwości jakie daje nam kraj. Możemy coś zrobić, a nie tylko siedzieć i narzekać. Mówienie głośno - jakieś blogi, petycje, można korzystać z możliwości jakie dają technologie, media.*

Bardzo konkretnym pomysłem, który się powtarzał był postulat **stworzenia lub działania w organizacjach pozarządowych**. Młodzi ludzie rozumieją wartość, jaką daje wspólne działanie oraz siłę, jaką ma w sobie grupa: *działać większą grupą, być bardziej zorganizowanymi i dzielić się pracą oraz odpowiedzialnością (jak jedna osoba traci siły, zapał i wiarę, że się uda, inne pomagają jej wyjść z tego stanu).* Pojawiło się też sporo głosów świadczących o tym, że nasi rozmówcy, zdawali sobie sprawę z możliwości działania w lokalnych organizacjach i wiedzieli, jaka jest droga do załatwienia różnych rzeczy. Niestety tak jak wspominaliśmy już, zazwyczaj kończyło się na postulacie, że jest to sensowne i pożyteczne, a nie była to opowieść o osobistym zaangażowaniu.

Trudno zebrać te wszystkie wypowiedzi do jednego mianownika – wiele pośród nich pięknych idei, znacznie mniej konkretnych pomysłów i realnych planów działania. Choć uczestnicy warsztatów deklarowali chęć i gotowość do budowania lepszej, wymarzonej

Polski, okazuje się, że mają bardzo duży problem ze znalezieniem prowadzących do niej dróg. Wypowiedź jednego z naszych rozmówców może być w jakimś sensie podsumowaniem tej części warsztatu: *Nie wiem, co mógłbym robić, nawet małego, bo nie mam czasu na założenie fundacji. Ale mógłby zrobić coś drobnego, gdyby ktoś mi to wskazał, na przykład gdyby był portal, gdzie pokażą mi co można cennego robić.*

PYTANIE TRZECIE: CO CI MOŻE W TYM PRZESZKODZIĆ?



4

Trzecia część warsztatu, skupiona wokół odpowiedzi na pytanie **Co może mi przeszkodzić? [w działaniach, aby Polska stała się taką, jakiej chcę]**, była niestety niejednokrotnie najkrótsza i najbardziej zawężona. Wiązało się to najczęściej z ograniczeniami czasowymi lub też zmęczeniem uczestników. Niemniej, udało nam się zebrać sporą ilość głosów tworzących zaskakująco spójną mapę barier. Przykłady wskazywane przez młodzież, niezależnie od środowiska jakie reprezentowali, były do siebie bardzo podobne. Wśród trudności przywoływanych przez naszych rozmówców można wyodrębnić trzy obszary, które ich zdaniem mogą stanowić przeszkody w ulepszaniu Polski. Pierwszy z nich, wskazywany najczęściej, to **inni ludzie**, społeczeństwo, Polacy. Drugi, to **sami uczestnicy** warsztatu, obawiający się, że nie znajdą w sobie wystarczającej motywacji, determinacji, czasu i energii, by działać dla lepszej Polski. Trzecim obszarem, jaki we wskazywanych barierach można wyróżnić, jest **system** – w ujęciu naszych rozmówców system, to cała grupa czynników (prawo, polityka, kościół itd.), na które nie można mieć wpływu i które ograniczają obywatela.

⁴ Graf przedstawia wizualne wyniki analizy jakościowej trzeciego pytania. Powstał w programie www.wordle.net i pokazuje najczęściej wypowiedziane hasła przez uczestników warsztatów. Wielkość haseł wiąże się z częstością wypowiedzi. Im częściej wypowiedziane hasło tym większą czcionką zostało zaznaczone na obrazku.

Najczęściej wskazywaną przeszkodą byli inni ludzie. Okazało się, że nasi rozmówcy mają niskie zaufanie do rodaków i małą wiarę w możliwość wpływania na nich. W niemal każdym warsztacie pojawiała się kwestia **mentalności innych ludzi**, którzy są *złośliwi*, albo *bierni i obojętni*, *koncentrują się tylko na sobie i własnych potrzebach, bez myślenia o innych*. Nazywani oni byli wprost *egoistami*, *ludźmi niewrażliwymi na krzywdę innych*.

Młodzi wyraźnie zaznaczali, że nasz naród ma zbyt **małe poczucie wspólnoty** i jedności, narzekali na **brak porozumienia** i chęci współpracy, nazywając ludzi, którzy mają *klapki na oczach psychicznym betonem*. Jeden z uczestników warsztatu zauważył, że problem może tkwić w tym, że *ludzie nie mają poczucia sprawczości*, i być może *dlatego w ogóle nie podejmują działań*. Inny, łącząc wątek braku poczucia wspólnoty i sprawczości z brakiem efektów podejmowanych działań, zauważył, że *trudno jest walić w mur w pojedynkę, nasza praca łączy w sobie gorycz tego, że przegrywamy, z samotnością - to taka mieszanka frustracji z osamotnieniem*.

Samotność pośród ludzi i nieumiejętność jednoczenia się wokół ważnych spraw była też wskazywana przez innych: *boję się, że będę jedyną świruską, która rozumie o co chodzi i zostanie, bo ludzie po studiach rozejdą się do pracy, a ja lubię czuć, że robię coś wspólnie*. Kiedy rozmówcy mówili nam o tego rodzaju samotności, uważali, że winny temu bywa strach przed wypowiedaniem głośno własnych racji i przekonań – podejrzewają, że jest wiele osób, z którymi łączy łączą ich bliskie relacje, ale często nie mają oni odwagi swobodnie wyrażać swojego zdania.

Hasłem powtarzanym niczym refren podczas niemal każdego warsztatu był **brak tolerancji**. Młodzi ludzie, z którymi rozmawialiśmy, rzadko kiedy potrafili precyzyjnie zdefiniować tolerancję, wszyscy jednak mają ogromną jej potrzebę i wiążą ją bezpośrednio z konstytutywną cechą wolności. Tolerancja to dla nich zgoda na inność, niekrytykowanie, nie podcinanie skrzydeł, porozumienie ponad różnicami. To, jak istotna jest ona dla nich doskonale oddał jeden z naszych rozmówców, stwierdzając, że *może Polska nie będzie i silna i tolerancyjna i nowoczesna tak, jak tu wszystko wypisaliśmy, ale może chociaż będzie tolerancyjna, to już będzie dobrze*.

Pod koniec warsztatu, w jakimś sensie autoironicznie, niejednokrotnie padało stwierdzenie, że to, co może nam przeszkodzić w czynieniu Polski lepszą, to **narzekanie na siebie nawzajem**. Nasi rozmówcy, może też słysząc to wszystko, co wypowiadali wcześniej, zwracali uwagę, że nasze społeczeństwo, to *tłum malkontentów, który podcina sobie nawzajem skrzydła: młodzi narzekają na starych, starzy narzekają na młodych*. Często pojawiało się stwierdzenie, zniechęcający do działania jest fakt, że bardzo chętnie myślimy schematami i stereotypami, których za nic nie potrafimy przełamać.

Drugim obszarem, w którym nasi rozmówcy widzieli bariery i możliwe przeciwności w działaniu byli oni sami. Z niezwykłą uczciwością i sporą dozą autokrytyki zauważali, że **ja sam** mogę być dla siebie największą przeszkodą. Jeden z uczestników warsztatu ujął to bardzo bezpośrednio: *Jedyną przeszkodą jestem ja sam – w zakresie moich możliwości nie widzę*

innych przeszkód – nie leży w zakresie moich możliwości wpływanie na to, żebyś ty coś zrobił, ale jeżeli ja sam gnuśnieję, to wtedy (zmiana) nie działa. Zastanawiając się, dlaczego sami mogą być dla siebie przeszkodą i ograniczeniem, najczęściej dochodzili do smutnego wniosku, że mają zbyt **małe poczucie własnej wartości** i wiarę we własne siły. Jedna z naszych rozmówczyń stwierdziła: *uważam, że jeżeli człowiek sam siebie nie ogranicza, może zrobić wszystko. Jeżeli my sami w sobie nie uwierzimy to już nikt w nas nie uwierzy.*

Niskie poczucie własnej wartości, które paraliżuje działalność, może według młodych ludzi wpływać ze *zwątpienia*, które rodzi się w naturalny sposób, kiedy *nie widać efektów* naszego zaangażowania. Byli jednak tacy, którzy wiedzieli jak sobie ze **zwątpieniem** radzić i opowiadali nam, że mają już za sobą takie doświadczenia. Jeden z uczestników stwierdził: *nie boję się aż tak zniechęcenia bo już wiele razy mi się coś nie udało, myślę sobie wtedy, że to nie ostatni raz. A poza tym, potrafię sobie wytłumaczyć niektóre mechanizmy.* Inny rozmówca dał kolegom radę w postaci „złotej myśli”: *trzeba mieć przed oczami cel, nie patrzeć tylko na siebie ale w tym samym kierunku.*

Młodzi ludzie zauważali, że często nie potrafią zaangażować się w działania dla dobra wspólnego, ponieważ zajęci są **własnymi problemami**, życiem codziennym i natłokiem obowiązków. Ciekawe, że w bardzo wielu wypowiedziach, właśnie problemy osobiste były przeciwstawiane problemom kraju – nasi rozmówcy nie znajdowali pomiędzy nimi żadnych zależności i powiązań.

Ogromnie często uczestnicy warsztatów mówili także o **braku czasu**. Teraz nie są w stanie angażować się w żadne inicjatywy, ponieważ zajęci są nauką - *mam takie studia, że jestem od 8 do 18 na uczelni, wracam, coś zjem i idę spać, bo już nie mam siły na nic.* Obawiają się także, że i w przyszłości nie znajdą czasu na działalność społeczną, bo będą zmuszeni zarobić na swoje utrzymanie, co przy etatowym systemie pracy wydaje im się pochłaniające cały czas i energię. Znalazły się jednak osoby, które zwróciły innym uwagę, że nie zawsze zaangażowanie w sprawy społeczne oznacza branie udziału w wielkich i pochłaniających projektach, można też robić rzeczy zupełnie małe, które także mają istotne znaczenie: *zawsze można wejść w pajacyka na stronkę i kliknąć w ten obiadek dla dzieci.* Inny uczestnik, jeszcze bardziej krytycznie zauważył, że „*brak czasu*” to wymówka, która *załatwia wszystko.*

Wielu naszych rozmówców przyglądając się własnym barierom i ograniczeniom zwracało uwagę na problem **lenistwa**. Zauważali, że brak czasu jest de facto *subiektywnym poczuciem* i często chodzi tak na prawdę o zupełnie inne, *wewnętrzne przeszkody*. Mówili także, że lenistwo bardzo często polega na odkładaniu rzeczy i ważnych spraw na później, co najczęściej skutkuje po prostu biernością. Jeden z uczestników warsztatu, bardzo ambitnie zauważył, że jeśli lenistwo dominuje czyjeś funkcjonowanie już teraz, to i w przyszłości nie będzie on potrafił wziąć na siebie odpowiedzialności za sprawy Polski: *jeśli na etapie nauki będziemy się objąć, to później też nam się nie będzie chciało.* Smutnym wątkiem naszych rozważań był moment, kiedy młodzi ludzie mówili nam o **nudzie, wypaleniu i braku odwagi**, jako barierach często bardzo dla nich trudnych do pokonania. Przyznawali, że niejednokrotnie *brakuje im wyobraźni i pomysłów* na to jak i gdzie działać dla lepszej Polski.

Trzecią grupą barier, która wyłania się z mapy odpowiedzi naszych rozmówców jest szeroko rozumiany **system**. Ogromne wrażenie zrobiło na nas to, jak duże poczucie bezsilności i absolutnej zależności mają młodzi ludzie wobec **państwa, prawa** czy **polityki**. Brak w nich świadomości i wiary we własną sprawczość, brak także wiedzy, jak można wpływać na poszczególne elementy systemu, który tworzy ramy naszego funkcjonowania w społeczeństwie.

Być może, ten brak wiary we własną sprawczość jest związany z doświadczeniem **niepowodzeń**. Jedna z uczestniczek warsztatu, powiedziała nam, że zniechęca ją *brak efektów jej działalności – na przykład zbieranie podpisów pod petycjami, gdy poświęcę dużo swojego czasu, kiedy wiem, że zrobiłam wszystko, co mogłam, a ta ustawa i tak nie przeszła*.

Pojawiły się także głosy, które wskazywały, że niektórzy młodzi ludzie zupełnie nie wierzą, że w systemie może być miejsce na głos i zdanie obywateli. Ktoś powiedział nam wprost, że *nie czuje, aby miał w tym państwie wpływ na cokolwiek*. Inny, jeszcze dobitniej podkreślił swoją i naszą bezsilność, stwierdzając, że za nasze funkcjonowanie odpowiedzialny jest *cały świat – większe decyzje zależą od większych państw, nie od nas*.

Zagadnienia dotyczące **funkcjonowania i stanowienia prawa**, były przedmiotem bardzo wielu narzekań młodych ludzi. O obowiązującym systemie sprawiedliwości wypowiadali się w zasadzie tylko negatywnie: *ograniczające prawo, skostniały system, procedury, masa głupich przepisów, które uniemożliwiają realizację inicjatyw*. Podkreślali, że *polskie prawo utrudnia założenie własnej działalności gospodarczej a duża biurokracja i chodzenie po podpisy z każdym papierkiem są utrapieniem wszystkich przedsiębiorców*. Okazuje się, że młodzi ludzie traktują prawo jako *odgórne restrykcje* – coś, co ogranicza i czego w żaden sposób nie można zmienić.

Odpowiedzialność za komplikujące życie prawo i biurokrację młodzi ludzie składają na barki **polityków**. Uważają, że nie są to godni reprezentanci narodu, ale ludzie, którym *chodzi tylko o to, żeby napchać portfele*. Pojawił się także głos, że barierą, która uniemożliwia zmienianie Polski na lepszą *jest istniejący układ sił politycznych*, którego nie można w żaden sposób zmienić. Nasz rozmówca tłumaczył, że w Polsce *mamy zamkniętą scenę polityczną, która nie dopuszcza do głosu innych partii a 5% progi utrudniają (zaistnienie) mniejszym partiom*. Młodzi ludzie wypowiadali się także krytycznie o czwartej władzy – upatrywali w niej *dyktatorów, którzy dyktują swoją wizję społeczeństwu i przyznają monopol na obecność w mediach* (a tym samym w świadomości społeczeństwa) tylko określonym opcjom politycznym.

Nasi rozmówcy przeszkodę w działalności społecznej widzieli również w ograniczeniach finansowych. **Brak pieniędzy**, czy nawet **brak środków do życia** jest także w ich odczuciu zupełnie od nich niezależny i bardzo często może być blokadą uniemożliwiającą jakiegokolwiek zaangażowanie dla ojczyzny.

Pytanie o bariery czasem uruchamiało w młodych ludziach niezwykle silne emocje, pod wpływem których wygłaszali poglądy mocno zaangażowane, nie raz nawet skrajne. Pojawiały

się głosy, że blokują nas wielkie siły, na które nie mamy zupełnie wpływu. Nasi rozmówcy wymieniali **ksenofobię, globalny kryzys, fanatyzmy** i (bardzo często) **Kościół Katolicki**. Kościołowi zarzucali najczęściej jego rolę w *omamianiu ludzi* czy negatywną rolę, jaką odegrał w historii naszego kraju. Najczęściej jednak powyższe przeszkody były wymieniane hasłowo, jako słowa – klucze opisujące rzeczywistości odpowiedzialne za wszelkie zło i niepowodzenie.

Na naszej mapie barier znalazły się także odpowiedzi nieco odosobnione, ale bardzo znaczące. Jeden z uczestników warsztatu dał nam świadectwo ogromnego pesymizmu stwierdzając, że *nie ma rzeczy ani ludzi idealnych, więc to co nam tu wyszło, taka idealna Polska za 20 lat, to nie ma się co oszukiwać, czegoś takiego na pewno nie będzie*. Niestety, nie był to jedyny przypadek osoby bez wiary w możliwość zmiany. Jakby w odpowiedzi na ten pesymizm, pojawił się także głos inspirujący i uskrzydający: pewien młody człowiek na pytanie, co może mu przeszkodzić w budowaniu lepszej Polski, stwierdził, że *nic*, bo *nie czuje się ograniczony*.

MATRYCA PYTAŃ I NAJCZĘSTSZE ODPOWIEDZI W POSZCZEGÓLNYCH GRUPACH

	Jakiej Polski chciałbyś/chciałabyś za 20 lat?	Co możesz zrobić, aby Polska taką się stała?	Co Ci może przeszkodzić w dążeniu do wymarzonej wizji Polski?
Open'er festival 2010	<p>BOGATEJ zamożnej, „wówczas przeciętny Polak nie będzie myślał tylko w kategorii chleba i igrzysk, jeśli ludzie są zamożni to można wykształcić ludzi światłych i można sobie robić dyskusje takie jak teraz”</p> <p>TOLERANCYJNEJ potrzeba otwartości i świadomości by bogacący się nie byli nazywani złodziejami, żydami, masonami)</p> <p>LIBERALNEJ gdzie homoseksualiści adoptują dzieci, biorą śluby (wokół tego tematu była żywa dyskusja)</p> <p>NIEZALEŻNEJ iść własną ścieżką modernizacji - żebyśmy wiedzieli dokąd chcemy zmierzać, żebyśmy nie próbowali kopiować różnych modeli wypróbowanych na zachodzie 20 lat temu, ponieważ żyjemy w innych realiach</p> <p>ZE ZGODNYMI POLAKAMI</p>	<p>PRACOWAĆ NAD SOBĄ wprowadzać drobne ulepszenia i zacząć od siebie</p> <p>ŚWIADOMIE GŁOSOWAĆ pójść na wybory i mądrze głosować „Mądrze głosować, nie głosować tak jak znajomi, każdy powinien mieć swoje własne zdanie, zapoznać się z programem każdego kandydata, a nie tylko sugerować się tym, co jest w telewizji - to jest najwięcej co możemy zrobić”</p> <p>DZIAŁAĆ LOKALNIE działać na rzecz zmian w prawie</p> <p>DZIAŁAĆ, NIE GADAĆ mniej postaw roszczeniowych, więcej działania</p>	<p>NIETOLERANCJA ksenofobia,</p> <p>BRAK CZASU brak czasu: „gdybym teraz chciał coś zrobić, jakoś pomóc, to mam teraz takie studia, że jestem od 8 do 18 na uczelni, wracam, coś zjem i idę spać, bo już nie mam siły na nic. Na co ktoś inny odpowiedział, że można robić rzeczy bardzo małe: „zawsze można wejść w pajacyka na stronkę i kliknąć w ten obiadek dla dzieci”.</p> <p>KOŚCIÓŁ</p> <p>MENTALNOŚĆ LUDZI przyzwyczajenie ludzi do tego, że „jest źle”</p> <p>POLITYCY rząd i ludzie odpowiadający za pewne rzeczy. Bo chodzi im o to, żeby napchać portfele, a nie np. o sport.</p>

	<p>mniej chamskiej, zgodnej, żeby ludzie byli mili w stosunku do siebie, szanowali się,</p>		
<p>SLOT ART FESTIVAL 2010</p>	<p>Z ZAANGAŻOWANYM SPOŁECZEŃSTWEM Polska myślących ludzi – niewiara w zabobony (...) ludzie będą się zastanawiać, a nie ślepo przyjmować co im się podaje, na przykład Kościół.. trochę racjonalnego myślenia..</p> <p>Z NOWOCZESNĄ EDUKACJĄ w szkołach nie uczą wychowania, uczą tego, co jest potrzebne w życiu (...) powinno być więcej zajęć interaktywnych, nie tylko nowe tępe zajęcia – jakieś nowe formy, coś innego.. szkoła, która uczy myślenia, a nie tylko ślepego powtarzania</p> <p>TOLERANCYJNEJ bardziej tolerancyjnej, niedyskryminującej – to jest kwestia otoczenia, tego czego słuchamy etc. trzeba zacząć od najmłodszej części społeczeństwa, np. od przedszkolaków..</p> <p>EKOLOGICZNEJ nowoczesnej ekologicznie – zwrócić większą uwagę na dbanie o środowisko i by Polska jakoś to wspomagała. Taka postawa ekologiczna jest jak najbardziej nowoczesna, ważne jest rozwijanie świadomości społeczeństwa w tej kwestii.</p>	<p>DAWAĆ PRZYKŁAD solidarność – pytanie jak konsumuję, jak się zachowuję w społeczności lokalnej, jak się zachowuję w Kościele, jak się zachowuję widząc wypadek na drodze – ewangelizacja przez przykład. I to trzeba robić samemu, nie można tego oczekiwać od innych. Jak to mówił Jan Paweł II „wymagajcie od siebie, choć inni od was nie wymagają” przepiękne, klasyk.</p> <p>BYĆ AKTYWNYM SPOŁECZNIE a działać, jeżeli mi na czymś zależy, to nie tylko siedzieć obok tego i patrzeć jak to się dzieje, tylko usiąść na tyłku i zrobić coś, np. jeżeli zależy ci na tym, żeby działało się więcej kulturowych rzeczy to możesz w swoim małym miasteczku zorganizować koncert country, zaprosić jakąś kapelę ze Stanów, zrobić reklamę, to nie jest trudna sprawa.</p> <p>ROZMAWIAĆ powiązanie – świadomość – możliwość wypowiedzenia swojego zdania (projekt ustawy o gwałtocielach – sieć) dla mnie takie zajęcia warsztaty są na tyle budujące, bo na większym forum mogę wypowiedzieć, co mnie boli. Może ktoś z Warszawy usłyszy, że pomysł o ustawie o więźniach jest fajny i</p>	<p>WYPALENIE obojętność – musimy wiedzieć, że coś jest ważne</p> <p>NUDA kiedy nam się znudzi, kiedy nie widzi się efektów – trzeba mieć przed oczami cel, nie patrzeć jedno na siebie tylko w tym samym kierunku</p> <p>MENTALNOŚĆ LUDZI</p> <p>BRAK ODWAGI niewypowiadanie swojego zdania (strach) – dużo osób myśli tak jak my, ale boi się powiedzieć swoje zdanie</p> <p>BIUROKRACJA jakim ktoś by nie był idealistą i miał 50 różnych przepisów, które mu przeszkadzają.</p>

		<p>wam będzie łatwiej zorganizować prawników, pchnąć to dalej. Jeżeli zobaczę, kurczę, to jest coś co kiedyś mówiłem na Slocie, co chciałem, żeby się zmieniło i się zmieni - to super.</p>	
<p>Szkoły⁵</p>	<p>RÓWNEJ DLA WSZYSTKICH z równym dostępem do edukacji – są daytime i zaoczne; jakaś partia wpadła na to, by były one bezpłatne... wtedy by się podniósł poziom edukacji i byłoby więcej wykształconych ludzi, np. więcej osób dajmy na to że wsi miałyby szanse. Albo, jak ktoś się nie dostanie na studia daytime, i chce iść na zaoczne, to żeby mu pomóc w znalezieniu pracy, bo teraz jest tak, że nie chcą przyjmować. Jak są ogłoszenia o pracę to wymagane jest doświadczenie albo znajomości to jest nie fair, że jakieś wyższe sfery mają łatwiej, bo mają znajomości.</p> <p>TOLERANCYJNEJ tolerancyjnej – jeżeli ktoś coś zrobi innego niż cała grupa, np. teraz się słucha takiej muzyki to trzeba takiej słuchać, a jak ktoś innej to już nie za bardzo, taki prosty przykład; tolerancja na wszystkich szczeblach. Chodzi o to, żeby tolerować te wady i</p>	<p>PRACOWAĆ NAD SOBĄ „wymagajcie od siebie, choć inni od was nie wymagają”</p> <p>ZACZAĆ OD SIEBIE „Muszę zacząć od siebie” – jako kluczowy wątek, tego, co można zrobić:</p> <p>STWORZYĆ GRUPĘ LUB NGO Pojawił się też pomysł działania w organizacjach społecznych i politycznych, po to żeby działać większą grupą, być bardziej zorganizowanymi i dzielić się pracą i odpowiedzialnością (jak jedna osoba traci siły, zapał i wiarę, że się uda, inne pomagają jej wyjść z tego stanu)</p> <p>ROZMAWIAĆ mogę pomóc innym przekazując swoją wiedzę i doświadczenie – jeżeli mam inne zdanie, to może kogoś nawrócić w tej kwestii; nie chodzi o to, żeby wszystkim mówić jacy to oni są źli i mówią od rzeczy. Może gdybym rozmawiała z kimś na temat dziur w</p>	<p>JA SAM własna bezsilność – jeżeli coś się nie uda, żebyśmy się nie poddawali na pierwszym lepszym zakręcie, albo chociaż żeby zrealizować część swojego założenia</p> <p>INNI LUDZIE stare pokolenie – trzymają się w grupie, w partiach, organizacjach, nie wpuszczają nikogo młodego, kto ma inne zdanie; stare pokolenie poglądy ma stare i ciężko wejść z nowymi poglądami; oni widzą problemy natury ogólnej, jak wygląd, kolczyki, a nie takie rzeczywiste problemy</p> <p>BRAK WSPARCIA ludzie negatywnie nastawieni - mogą zniechęcać, krytykować, mówić, że to</p>

⁵ II LO Kwidzyn, XXIVLO Kraków, XIXLO Warszawa, ZSO Gołdap, ZSP nr 2 Malbork

zalety, to jacy jesteśmy, jakie mamy plany i pomysły na własne życie. Teraz jest takie pokolenie, ja to tak nazywam, że jak to pokolenie komunistyczne odejdzie, bo starych drzew się nie przesadza, a oni to, czego nas nauczyci, no na pewno dali nam wskazówki, jeżeli my to widzimy, to się tego nauczymy, a jeżeli my się nauczymy, to nauczymy tego nasze dzieci i to tak będzie w kółko. Nie chodzi mi o taką tolerancję, typu Holandia, ale żeby każdy nie był osądzany o to, co robi - taki szacunek dla drugiej osoby, dla tego co robi

OPIEKUŃCZEJ

Polska bezpieczna socjalnie, czyli taka, w której działa służba zdrowia, Polacy mają prace i nie muszą wyjeżdżać, a rodzina może się utrzymać z jednej pensji mężczyzny, a kobieta nie musi pracować, tylko może zajmować się domem i dziećmi.

NIEZALEŻNEJ

niezależność Polski – tu także, podobnie jak w Kwidzynie, ważny wątek. Pojawiły się postulaty, żeby Polska nie była zależna od innych krajów (szczególnie od Rosji) w dostawach gazu, ropy, czy szerzej – tego, co niezbędne do funkcjonowania państwa (jak np. leki)

chodniku, to znalazło by się więcej osób do działania

PISAĆ PETYCJE

korzystać z możliwości jakie daje nam kraj. Możemy coś zrobić, a nie tylko siedzieć i narzekać. Mówienie głośno - jakieś blogi, petycje, można korzystać z możliwości jakie dają technologie, media

DZIAŁAĆ NIE GADAĆ

wielu jest ministrów, którzy wiele mogą a mało robią; wiele jest takich spraw, które można zrobić, a stoją w miejscu

głupi pomysł - mogą nie wspierać, obrażać, sprawiać przykrość

PRAWO

przepisy prawne – piekarz, który chciał być dobry i oddał pieczywo dla biednych, czy powodzianie, którzy mają problemy z uzyskaniem odszkodowania. Powinna być taka fajna grupa ludzi, niezrzeszonych w partiach, dajmy na to jednego z każdego reprezentanta, takiego szarego człowieka, reprezentanci, ktoś komu można by zgłosić każdą sprawę

Środowiska⁶

TOLERANCYJNEJ

Polski przychylnie nastawionej do ludzi, czyli tolerancyjnej, gdzie nie ocenia się ludzi przez orientację, nie szufladkuje, otwartej na przykład na mniejszości seksualne, etniczne, religijne. Jest co robić, pod tym względem może być lepiej.

OBYWATELSKIEJ

samorządnej – decyzje o tym, w jakim kierunku ma iść podejmują ludzie już od najniższego szczebla aktywności społecznej, czy politycznej; przewidziane są instrumenty, które mają pozwolić im na większy wpływ na rzeczywistość, która ich otacza, np. instrumenty demokracji bezpośredniej, w większym stopniu rozwinięte niż teraz, właściwie to teraz prawie ich nie ma.

NIEZALEŻNEJ

suwerenność Polski a Unia Europejska? Podpisanie traktatu Lizbońskiego, jest przekazaniem części kompetencji na rzecz państwa Polskiego, komuś z zewnątrz. Wydaje nam się, że to był zły pomysł. To jak szybko oddaliśmy swoją suwerenność za głębokie napiętnowanie.

TRADYCYJNEJ

parada równości, mi to by nie przeszkadzało,

KSZTAŁCIĆ SIĘ

wybranie odpowiedniego kierunku nauczania – ekonomistów jest w nadmiarze, choćby się komuś nie podobało poszedł, z innymi kierunkami jest podobnie, nie ma naukowców, inżynierów...

BYĆ AKTYWNYM SPOŁECZNIE

działalność społeczna – myślenie o społeczności to jest ten patriotyzm nowoczesny. Myślimy prospołecznie, myślimy o ludziach, mamy nowoczesną świadomość patriotyzmu, ta nowoczesność nie polega na zarabianiu pieniędzy

ROZMAWIAĆ ZE SOBĄ

rozmawiać z ludźmi - Polska myśląca – docierać do ludzi rozmową, chciałbym zwrócić ich uwagę na pewne problemy, chciałbym, żeby się zastanawiali po takich rozmowach; również ja mogę się czegoś nauczyć od ludzi

ANIMOWAĆ SPOŁECZEŃSTWO

wskazywać młodym drogę – mówić młodszym pokoleniom o historii; mamy swoje zdanie, które nie jest takie złe; podoba mi się praca z młodszymi – pokazuję, że da

MENTALNOŚĆ LUDZI

może mi przeszkodzić mentalność społeczna, inni, którzy zniechęcają; jednostki, które chcą coś zrobić a za nimi jest tłum malkontentów – to podcina skrzydła.

BRAK PIENIĘDZY

brak funduszy – my nie zarabiamy, nie mamy pieniędzy na studia; żeby mogła być Korba musiał być sponsor, żebyśmy mogli wyjechać na obóz dla liderów.

INNI LUDZIE

bierność wynikająca z alienacji będącej wynikiem działania systemu z którym ja walczę – bierność ludzi wokół; ludzie nie mają wpływu na to jak pracuję, jaki jest podział pracy... to ich alienuje – nie mają później energii...

WŁASNE LENISTWO

lenistwo – siedzenie przed kompem i picie piwa, tak się marnuje czas. Nie chce mi się czytać, pochodzę po youtube, zmarnowanie czasu na głupie rzeczy.

⁶ Młodzież Rada Miasta Malborka, Niezależne Zrzeszenie Studentów UKSW, Wielokulturowe Liceum Humanistyczne im. Jacka Kuronia, Młodzież Wszechpolska, Młoda Gołdapia, Środowisko Liderów „Korba”, Amnesty International Kraków, Młodzi Socjaliści w Gdańsku, opiekunowie ośrodka „U Siemachy” Kraków, Stowarzyszenie Harcerskie,

gdyby oni się po prostu zamykali w domu, a nie wychodzili na ulicę. W tym momencie ma to wymiar polityczny.

Z OTWARTYMI POLAKAMI

rozsądnie otwartej na nowości - to znaczy przemyślenie sprawy nowości na różnych płaszczyznach; żeby nie było organizacji nacjonalistycznych (NOP, ONR), których działania są sprzeczne z prawami **człowieka**.

NOWOCZESNEJ

o przejście z wciąż obecnego myślenia socjalistycznego na bardziej kapitalistyczne.

się lepiej zorganizować czas, niż tylko siedzieć przed komputerem.

NIEWIEDZA

niewiedza – np. ludzie byli przeciwni elektrowniom wiatrowym, gdzie był idealny teren tylko dlatego, że myśleli, że będą wydzierały szkodliwe promieniowanie

ZRÓB WARSZTAT

→ PO CO?

Wędrujące Pytanie o Wolność, żeby wędrować musi mieć gdzie i z kim. **Zrób warsztat** to nasza propozycja i zaproszenie do współtworzenia projektu. Projekt opiera się tak naprawdę na oddolnej inicjatywie i dzięki wspólnemu zaangażowaniu będziemy mogli dotrzeć do dużo większej grupy młodzieży, a tym samym popularyzować dyskusję o wolności i Polsce. **Po co robić warsztat?** Nasz warsztat prowokuje do myślenia, stawia proste i ważne pytania, przełamuje stereotypy o nas samych - naszym lenistwie, niezaangażowaniu społecznym i patriotyzmie. Odpowiedź na pytanie **po co namawiać spotkane osoby do popularyzowania warsztatu** przyszła po powrocie z Gdańska. Agnieszka Strzezińska i Paulina Jędrzejewska prowadziły warsztat z **Młodzieżową Radą Miasta Malborka**. Przewodniczący MRM Malborka **Michał Płonka** po powrocie dziewczyn wysłał do nas poniższego maila:

„Mam nadzieję, że nasze uczestnictwo pozytywnie przyczyni się do całości projektu. Planujemy takie same rozmowy przeprowadzić teraz wewnątrz rady ze wszystkimi radnymi.”

Byliśmy pod ogromnym wrażeniem samego spotkania z MRM Malbork ale nie spodziewaliśmy się, że będą chcieli dalej takie warsztaty przeprowadzać. Sami. Zdaliśmy sobie wtedy sprawę, że nasze pytanie to nie tylko szansa do poznania swoich własnych i znajomych poglądów, ale też narzędzie, żeby pracować z osobami odpowiedzialnymi za lokalne społeczności. **Po co? Nasz projekt ma charakter interwencyjno-społeczny. Jest prosty, konkretny, ogólnodostępny i uświadamia.** Dlatego!

→ JAK, KTO i GDZIE?

To tak naprawdę bardzo prosta sprawa. Wystarczy mieć kilka flamastrów, samoprzylepnych karteczek, duży arkusz papieru i cyfrę. **Drugim** etapem jest zebranie **6 – 10** uczestników. Fajnie by było gdyby byli to ludzie w podobnym wieku. Z doświadczenia wiemy, że tak się po prostu łatwiej dyskutuje. Za to nie muszą się w ogóle znać i nie ma też ograniczeń wiekowych. Mogą to być ludzie ze szkoły, drużyny ale mogą to też być radni czy urzędnicy, ale mogą być także znajomi z osiedla, szkoły, klubu. **Trzeci etap** to znalezienie miejsca. Po prostu chodzi o zwykłą salę w szkole, w domu kultury, OSP, świetlicy czy urządzenie miasta/gminy. Ważne żeby można tam było wygodnie usiąść i żeby nikt nie przeszkadzał.

Kilka zdań o technologii prowadzenia warsztatów. Tak jak pisaliśmy warsztat składa się z 3 części. Dlatego na początku dzielimy arkusz a0 na 3 części i odpowiednio je tytułujemy. Czytelniku pamiętasz pytania?: Jakiej Polski chciałbyś/chciałabyś za 20 lat? Co możesz robić, aby Polska taką się stała? Co Ci może przeszkodzić w dążeniu do wymarzonej wizji Polski? Na stole oprócz naszego „plakatu” leży reszta materiałów.

Zaczynamy rozmowę. Metodologia pracy z każdym pytaniem jest taka sama: zadajemy pytanie, prosimy żeby każdy wszystkie swoje odpowiedzi, hasłowo i oddzielnie, zapisał na

samoprzylepnych karteczkach, po kilku minutach zachęcamy do wklejania i rozwijania haseł. Zadaniem moderatora jest umiejętnie kierować rozmową, która z reguły toczy się sama. Trzeba umieć przerwać i przejść do kolejnego pytania. A po wspólnej dyskusji zaprosić uczestników do dalszej debaty i zamieszczenia zdjęć/filmików na stronie www.pytanieowolnosc.org.pl. Taki warsztat maksymalnie powinien trwać 1,5 – 2h.

→ **CO DALEJ?**

Fajnie wiedzieć, że robimy takie warsztaty w Polsce. Zarówno dla samej świadomości, że nie walimy (my – zespół WPOW) grochem o ścianę, pisząc tego bloga i uruchamiając serwis WPOW, ale przede wszystkim dla tego, żeby zachęcać innych do dyskusji oraz do realizacji warsztatów. Pokażmy, że jest nas dużo, że możemy mieć swoje zdanie na temat wolności i przyszłości Polski. W serwisie stworzyliśmy **specjalne narzędzie**, które to umożliwia dodawanie zrealizowanych warsztatów przez ich autorów. Wystarczy wejść na www.pytanieowolnosc.org.pl do zakładki ZRÓB TO SAM/**ZRÓB WARSZTAT** i podać kilka informacji (data, miejsce, ludzie i najciekawsze wnioski z warsztatów oraz tagi). Serwis jest tak skonstruowany, że widzi poszczególne zdjęcia i wypowiedzi i łączy je w podobne kategorie tematyczne. Dzięki temu wpisanie jakiegoś hasła pozwoli łatwo dojść do materiałów z Twojego warsztatu. Poza tym na stronie jest **mapa warsztatów** w Polsce, która powiększa się automatycznie o każdy nowozrealizowany warsztat!